

# Dormus, Katarzyna

---

## "Kobieta aktywna w Polsce międzywojennej. Dylematy środowisk kobiecych", Dobrochna Kałwa, Kraków 2001 : [recenzja]

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 49/2, 184-191

---

2004

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



część owych przemian i dążeń, czego dowodem jest ewolucja jej zainteresowań badawczych: od dziejów miasta, poprzez analizę zjawiska wielokulturowości w handlu lwowskim, aż po rolę i miejsce kobiet w przedstawionych zagadnieniach. Niestety również dzieje rozwoju naukowego Ł. Charewiczowej nie zostały przez autorkę dostatecznie uwypuklone. Problem ten jest niezwykle trudno śledzić w recenzowanej pracy: fragmenty biografii i opisy twórczości wyłaniają się chaotycznie z rozdziałów III, IV i V. Jakkolwiek część IV nosi tytuł odwołujący się bezpośrednio do twórczości badanej postaci (*Historia kobiet w twórczości. . .*), to jednak zagadnienie to stanowi niewielki fragment. Brakuje również własnych wniosków autorki na temat zebranego materiału badawczego. Jest to tym bardziej dostrzegalne, iż w treści pracy często pojawiają się odniesienia do opracowań zamieszczanych w bibliografii. Są one jednak opatrzone wyłącznie odnośnikiem „zobacz”, bez własnych komentarzy, uwag lub rozwinięcia danego wątku.

Podsumowując stwierdzić należy, iż pomimo pewnych niedociągnięć książka Jadwigi Suchmiel ma istotną wartość przyczynkarską dla badaczy dziejów kobiet w naukowym środowisku lwowskim. Poza tym ocalono od zapomnienia postać obiecującej badaczki o niepospolitym umyśle i doskonałym warsztacie naukowym.

### Przypisy

<sup>1</sup> J. S u c h m i e l : *Działalność naukowa kobiet w Uniwersytecie we Lwowie do roku 1939*, Częstochowa 2000.

<sup>2</sup> Materiały uniwersyteckie z Państwowego Archiwum Obwodowego we Lwowie i Lwowskiej Biblioteki Naukowej im. Wasyla Stefanika; materiały osobiste z Centralnego Państwowego Historycznego Archiwum we Lwowie; dokumentacja z Państwowego Muzeum Auschwitz Birkenau w Oświęcimiu.

Ewelina Tylińska  
Instytut Historii Nauki PAN  
Warszawa

Dobrochna K a ł w a : *Kobieta aktywna w Polsce międzywojennej. Dylematy środowisk kobiecych*. Kraków 2001 Towarzystwo Wydawnicze „Historia Jagiellonica”.

W roku 2001 ukazała się drukiem rozprawa Dobrochny Kałwy będąca próbą określenia zasadniczych kierunków aktywności kobiet, wzorców osobowych, oraz etosu „kobiety aktywnej” w okresie II Rzeczypospolitej. Rzecz to wartościowa, rzetelna, interesująca zwłaszcza dla tych historyków, którym bliska jest problematyka

kobieca, problemy wychowania, mentalności, aksjologii. Żałować jedynie należy, iż książka ta jest tak trudno dostępną, a mnie udało się do niej dotrzeć dopiero po dłuższych poszukiwaniach w bibliotekach krakowskich.

Praca posiada zwartą, logiczną konstrukcję, pisana jest jasnym językiem, a Autorka bardzo konsekwentnie określa i definiuje używane przez siebie pojęcia i terminy. Niewątpliwym walorem tej pracy są obszerne przypisy i bogata bibliografia, zawierająca także najnowsze pozycje zachodnie zwłaszcza anglojęzyczne, a także ukazanie omawianych problemów na szerokim tle historycznym.

Praca składa się z obszernego wstępu zawierającego interesujące rozważania metodologiczne, rozdziału wprowadzającego opisującego położenie kobiet w Polsce międzywojennej oraz szeregu rozdziałów poświęconych omówieniu kolejnych wzorców osobowych „kobiety aktywnej” tego czasu. Są nimi: gospodyni domowa, matka i wychowawczyni, obrończyni moralności, działaczka społeczna, kobieta aktywna zawodowo, obywatelka, kobieta w służbie wojskowej oraz na zakończenia działaczka kobieca i feministka.

We wstępie Autorka przedstawia zarys najnowszych tendencji metodologicznych dotyczących badania dziejów kobiet, omawiając m. in. stosowane chętnie w zachodniej literaturze pojęcia „historii kobiet” i „gender”<sup>1</sup>. Jak zauważa, w tradycyjnej, prefeministycznej historiografii nacisk kładziono na wybitne jednostki, następnie pod koniec wieku XIX pojawiła się refleksja nad dziejami ogółu kobiet, wreszcie w wieku XX wraz z uzyskaniem formalnego równouprawnienia zaczęły pojawiać się prace o emancypacji i jej historii (np. prace prof. Jana Hulewicza). Wraz z drugą falą feminizmu, na zachodzie Europy i w Ameryce zrodziło się dążenie do odtworzenia „historii kobiet” (której pojęcie do dziś nie zostało do końca sprecyzowane). By uzyskać precyzyjniejszy obraz dziejów kobiet w przeszłości wprowadzono nową kategorię badawczą określaną jako „gender” czyli płć kulturowa. Płć w tej interpretacji traktowana jest jako jedno z możliwych kryteriów podziału społecznego determinującego losy jednostki i wyznaczającego dzieje społeczne. Za pomocą pojęcia „gender” określa się te cechy jerinostki, które nabywa ona w procesie wychowania i socjalizacji, przebiegających według określonych dla każdej płci reguł. Cechy, które dotąd uważano za w sposób naturalny i wrodzony związane z płcią, z „naturą kobiecą” lub „męską”, teraz w pojęciu zwolenników „gender” traktuje się jako nabyte, co powoduje, że historyczna i socjologiczna analiza procesów wychowawczych i socjalizacyjnych bardzo zyskuje na znaczeniu.

Wprowadzenie kategorii „gender” do badań historycznych, a także ambicje stworzenia odrębnej „historii kobiet” wywołują konieczność ponownego przebadania źródeł historycznych oraz oceny ich wiarygodności, zwłaszcza, że w większości ich twórcami byli mężczyźni. Znamy zatem głównie ich refleksję na temat kobiet, nie zaś obiektywnie istniejący stan.

Na gruncie polskim badania nad kobietami prowadzone są przede wszystkim pod kątem historii kultury i edukacji, brakuje natomiast dyskursu nad pojęciem „kobiecości” i badań porównawczych dotyczących obu płci<sup>2</sup>. W związku z tym Autorka stawia postulat badawczy skierowany do polskich historyków, by starali się stworzyć bazę źródłową, a następnie dokonali próby reinterpretacji zebranych źródeł, w taki sposób, aby uzyskać „odizolowany” wizerunek przeszłości kobiet.

W opinii piszącej tą recenzję, to nowe podejście do przeszłości kobiet zawiera wiele słusznych postulatów, jak choćby postulat analizy znanych źródeł pod nowym kątem czy poszukiwania nowych źródeł przydatnych dla odtworzenia dziejów kobiet oraz pozyskiwania interesujących informacji z mało wykorzystywanych dotąd, jak np. ze źródeł demograficznych, odnoszących się do mody, obyczajów, życia codziennego. Budzi się jednak też wiele pytań i wątpliwości np. o sens dzielenia historii ludzkości na niezależne segmenty i badania ich w oderwaniu od pozostałych. Co np. uczynić z historią dziecka, które niejako do pewnego stopnia wyrywa się poza oczywiste kategorie podziału świata na męski i kobiecy. Być może jednak przyszłe badania rozwieją te i wiele innych wątpliwości, stanowiąc wstęp do ukazania bardziej pełnego i rzetelnego obrazu przeszłości.

Cenna jest próba wprowadzenia nowej metody badawczej na grunt polski i nowego spojrzenia na problematykę kobiecą. Szkoda tylko, że choć tak wiele powiedziano o „gender” we wstępie pracy, to w trakcie dalszych rozważań i podsumowaniu traci ono na ostrości. Czasem trudno uchwycić, w jaki sposób odnosi się ono bezpośrednio do prowadzonych w tradycyjny sposób rozważań. Być może wynika to tylko z niewystarczająco uważnej lektury tekstu.

Zasadniczy cel swojej pracy D. Kałwa określa jako (s. 16): „rekonstrukcję ról społecznych pełnionych przez kobiety w okresie dwudziestolecia międzywojennego i analizę ich wpływu na szeroko rozumianą aktywność kobiet w sferze prywatnej i publicznej” oraz jako próbę określenia „na ile zmiany form i obszarów aktywności kobiet wpisywały się w obowiązujące normy, pozostające w ścisłej łączności z płcią kulturową, w jakim zaś stopniu przyczyniały się do jej modyfikacji”.

Pewną niewielką moją wątpliwość budzi tylko kwestia czy to role społeczne wpływają na rodzaj podejmowanej aktywności czy też odwrotnie konieczność prowadzenia nowych działań sprawia, że jednostki muszą podejmować się pewnych nowych zadań, przyjmować nowe role społeczne. Niewątpliwie jednak wymogi życia, zmieniająca się rzeczywistość, zmodyfikowały sposób pełnienia podstawowych ról przez kobiety, doprowadziły do rozszerzenia pojęcia „kobiecości”. Zmiany te zatem modelują „gender”, kategorię z natury swojej będącą zasadniczo związaną z wszelkimi przemianami społecznymi.

Pierwsze pytanie, które stawia sobie Autorka to pytanie o funkcjonowanie w świadomości społecznej wizerunku „kobiety aktywnej”. By uzyskać odpowiedź stawia sobie za zadanie analizę modeli (utożsamianych przez nią z normą), wzorców (obyczajów), a wreszcie odtworzonego na ich postawie etosu. Ogranicza

się ona do analizy grup wybranych: elity i awangardy, które w sposób skondensowany reprezentują pewne cechy charakterystyczne, równocześnie wytyczając nowe kierunki działań i sposoby zachowań.

Celowo wprowadza Autorka stworzone przez siebie pojęcie „kobiety aktywnej”, którym zastępuje używaną dotąd „aktywność kobiet”. Nie są to w jej rozumieniu pojęcia tożsame. Określenia „aktywność kobiet” kładzie nacisk na formy i obszary działalności, zaś proponowany termin na sam podmiot tych działań. Wprowadzenie tego określenia w moim pojęciu może być jednak nieco dyskusyjne. Termin „kobieta aktywna” nasuwa mimo woli bowiem pytanie odwrotne o „kobietę bierną” czy też „nie-aktywną”. W sposób mylący może sugerować, że chodzi o kobietę wykonującą jakąkolwiek czynność czy pracę. Wydaje się jednak, że to właśnie rodzaj aktywności jest najistotniejszy, bo to on określa rolę kobiety, jej pozycję, prestiż etc. Nacisk, w moim pojęciu, powinien jednak być położony na aktywność i jej rodzaje. Poza tym nasuwa się pytanie czy kobietę ograniczającą się np. tylko do pracy domowej można nazwać „nie-aktywną”, a „aktywną” tylko tą której działania wykraczają poza dom? Wprowadzanie nowych określeń może niekiedy zaciemniać obraz.

Wizerunek „kobiety aktywnej” rozważany jest przez Autorkę na trzech poziomach: normatywnym, faktycznej działalności, a wreszcie na poziomie etosu. Prowadzone rozważania dotyczą głównie sfery mentalności, ale jak zauważa Autorka, praca ma ze względu na swój kontekst i warsztat charakter historyczny. Ponadto, jak zastrzega Autorka, w swoich badaniach prócz „gender” posłużyła się też innymi kategoriami badawczymi jak np. kategorią pochodzenia społecznego, wykształcenia, światopoglądu, przynależności pokoleniowej.

Badania swoje oparła głównie na analizie prasy kobiecej oraz literatury popularnej, ponieważ wypowiedzi w nich zawarte reprezentują najbardziej typowe poglądy, szczególnie przydatne dla odtwarzania ról i wzorców społecznych.

Autorka wytycza też swej pracy bardziej dalekosiężny cel, a mianowicie stworzenie punktu odniesienia dla przyszłej odpowiedzi na pytanie o relacje między sferą wyobrażeń na temat aktywności kobiet i „natury kobiecej” a rzeczywistym funkcjonowaniem kobiet w II Rzeczpospolitej. To punkt wyjścia, propozycja i zaproszenie dla historyków różnej specjalności do dalszych badań nad historią polskich kobiet.

Okres I wojny światowej stanowił niewątpliwy przełom w aktywności zawodowej i publicznej kobiet. Przyznanie praw politycznych zmieniło sytuację prawną kobiet i poprawiło ich poczucie wartości, jednak – jak się wydaje – w ich codziennym funkcjonowaniu niewiele to zmieniło. Przyznanie praw politycznych stanowiło raczej efekt starań organizacji narodowych i społecznych niż kobiecych, a sprawa kobieca przegrała ze sprawą narodową, idea zaś wspólnoty świata kobiecego z poczuciem wspólnoty narodowej, co nie dziwi biorąc pod uwagę specyficzny polski kontekst historyczno-polityczny. W okresie II Rzeczpospolitej następuje wysyp organizacji kobiecych, sama jednak kwestia kobieca jest

wciąż poruszana na marginesie innych spraw ogólnospołecznych a nie jako samodzielny problem. W odczuciu jednak samych kobiet czasy powojenne jawiły się jako okres większych możliwości. Wydaje się też, że akceptacja pozadomowej działalności była powszechna, różnice dotyczyły tylko rozłożenie akcentów.

Autorka w dalszym toku swych wywodów wyznacza kilka zasadniczych obszarów działalności kobiet, związanych z nimi ról społecznych i wzorców osobowych „kobiety aktywnej”. Rozpoczyna od tych najbardziej tradycyjnych – gospodyni domowej, matki i wychowawczyni oraz obrończyni moralności. To role podstawowe, które jeszcze w okresie zaborów nabrały szczególnego znaczenia. Stanowiły one immanentną część składową wizerunku „kobiety aktywnej”, miały zasadnicze znaczenie dla oceny kobiety.

Wychowanie to obszar tradycyjnie uznawany za kobiecy, a wychowawczy wymiar obowiązków macierzyńskich nigdy nie był poddawany w wątpliwość. Odnosi się on również do pracy kobiet jako nauczycielek oraz do ich roli wychowawczej w życiu publicznym. Ten ostatni wymiar zyskał szczególne znaczenie w obrazie kobiety jako obrończyni moralności. Obrona moralności tradycyjnie przypisywana była kobiecie jako matce i pierwszej wychowawczyni, a uzyskała swoją kontynuację w wątku walki o uzdrowienie życia publicznego i politycznego. Portret obrończyni moralności to stały element programu aktywizacji kobiety uzasadniający jej udział w życiu publicznym.

Matka, wychowawczyni, moralistka tworzą spójną całość wyznaczającą formy i przestrzeń dla działalności publicznej kobiet. Każda z tych ról to „warunek sine qua non uzyskania akceptacji społecznej dla kobiety aktywnej” (s. 81).

Działaczka społeczna reprezentuje też ten zakres aktywności publicznej, który był ogólnie akceptowany. Działalność społeczna jeszcze w okresie zaborów często traktowana była obligatoryjnie i wiązana z etosem inteligenckim. W warunkach polskich nie ograniczała się nigdy do „getta kobiecego”, lecz była szeroko zakrojona. Nigdy też sama idea pracy społecznej kobiet, uzasadniana nader często chęcią służenia sprawie, nie była podważana.

W okresie międzywojennym dużo miejsca zaczęto natomiast poświęcać kobiecie pracującej zawodowo, ponieważ zagadnienie to nabrało wymiaru ogólnospołecznego i związane było z szerszymi zjawiskami takimi jak np. kryzys gospodarczy czy bezrobocie. Pojawiają się pewne nowe wątki jak np. problem kształtowania postaw w miejscu pracy, ale zasadnicze znaczenie mają te tradycyjnie wcześniej już dyskutowane. Kluczowym pozostawał dalej problem godzenia macierzyństwa z pracą zawodową.

Kolejny wzorzec to obywatelka. Zbieżność powstania państwa polskiego i uzyskania praw politycznych przez kobiety sprawiło, że upowszechniło się przekonanie o tym, iż Polki nie walczyły o równouprawnienie, ponieważ nie musiały tego robić, a prawa polityczne często traktowano jako nagrodę za ich działalność patriotyczną w okresie zaborów. Stosunek mężczyzn do udziału kobiet

w życiu politycznym był ambiwalentny i często nie pokrywał się wprost z przynależnością polityczną czy światopoglądową. Często też elektorat kobiecy traktowany był instrumentalnie, a kwestia kobieca odżywała zwłaszcza w okresach kolejnych wyborów. Zresztą samym kobietom nie udało się niestety stworzyć lobby kobiecego, ze względu na zbyt głębokie podziały panujące w ruchu kobiecym. Można to interpretować jako niewykorzystaną przez kobiety szansę.

Kobiety jeśli już brały aktywny udział w polityce, to zajmowały się tradycyjnymi rejonami związanymi np. z działalnością społeczną, charytatywną, opiekuńczą. Obywatelka stawiała się w ten sposób kontynuacją matki, wychowawczyni i działaczki społecznej.

Jako pewna nowość pojawia się w okresie międzywojennym kobieta w służbie wojskowej, choć i ona ma swą długą historyczną tradycję.

Jako ostatnia przedstawiona została działaczka kobieca i feministka. To również wzorzec z XIX-wiecznymi tradycjami. W okresie II Rzeczypospolitej cele feministek polskich bliskie były feministkom zachodnim, jednak sam termin był u nas rzadko używany ze względu na wzbudzane wciąż negatywne konotacje. Organizacje kobiece, choć liczne, zachowały swój inteligencko-liberalny, elitarny charakter, miały małe wpływy i boleśnie to odczuwały. Mimo silnych podziałów i niemożności zjednoczenia się ich programy, statuty i wypowiedzi zawierają stałe tradycyjne elementy programu walki o równouprawnienie kobiet. Charakterystyczny jest fakt, że same kobiety ciągle postrzegają siebie przez pryzmat swych tradycyjnych ról. Silnie tkwiło w nich przekonanie o istnieniu niezmiennej „natury kobiecej”, o tym, że kobieta ma być mężczyźniem równa, ale nie identyczna z nim. Kobieta ma się wyzwolić z ograniczeń, ale w zgodzie ze swą naturą. Równouprawnienie nie oznacza zatem utraty kobiecości, lecz raczej jej wzbogacenie. Taka postawa sprawiła, że wiele elementów programów feministycznych przenikało bez oporów do programów stowarzyszeń dalekich od feminizmu.

Podsumowując swe rozważania Autorka dochodzi do przekonania, że kobieta w okresie międzywojennym ciągle postrzegana była przez pryzmat „natury kobiecej i jej tradycyjnych ról”. Najwięcej dyskusji budziła wciąż kwestia godzenia ról tradycyjnych z nowymi obszarami działalności. Powodowało to też, że interesowano się głównie problemami kobiet zamężnych i matek, choć te niezamężne i samotne stanowił wówczas znaczną liczebnie grupę kobiet.

Wzorowe wypełnianie obowiązków domowych, macierzyńskich, obywatelskich, wysoki poziom moralny, kompetencja, zaangażowanie społeczne, to cechy które składały się na portret wzorowej kobiety. Były to zatem te same wartości, które dotyczyły pokolenia kobiet żyjących i działających jeszcze długo przed I wojną światową. Charakterystyczna jest spójność tego systemu wartości. Jest to zapewne efekt tego, że tworzyły go homogeniczne uczestniczki związane ze środowiskiem inteligenckim. Był to etos niezwykle bliski etosowi polskiej inteligencji.

Pytanie, które może się zatem budzić u czytelnika to kwestia, czy faktycznie istniał odrębny etos polskiej kobiety, jak sugeruje Autorka na początku pracy, czy jest to tylko pewna odmiana etosu inteligencji polskiej uwzględniająca cechy wynikające ze specyficznych ról kobiety, a zasadniczy trzon cenionych wartości jest uniwersalny i obowiązuje tak kobiety jak i mężczyzn.

Równocześnie, co warto podkreślić, Autorka stawia sobie na zakończenie pytanie, co jest ważniejsze: identyfikowanie się z płcią czy grupą społeczną, co bardziej determinuje losy jednostek i ich wybory życiowe. Ta kwestia pozostaje na razie bez odpowiedzi.

Wnioski, które nasuwają się po lekturze pracy to nieodparte przekonanie o tym, że kobiety choć przynajmniej potencjalnie zyskały więcej możliwości działania, to jednak od końca XIX wieku ich rzeczywista sytuacja nie uległa zasadniczej zmianie. Wzorce osobowe, role społeczne, wreszcie etos praktycznie też nie zmieniły się. Okres II Rzeczypospolitej to zresztą, w moim przekonaniu, czas zbyt krótki, by mogły zajść dogłębne przemiany mentalne.

Powracając na zakończenie do tytułu książki zrodziła się we mnie wątpliwość, czy w świetle powyższych rozważań nie powinien on ulec niewielkiej modyfikacji. Chodzi mianowicie o słowo „dylemat” oznaczające (za *Słownikiem Języka Polskiego*) trudny wybór jednej z dwóch możliwości. Jeśli istniał dylemat to tylko jeden, czy zostać „kobietą aktywną” wedle określenia Autorki czy też nie. Bo jeśli odpowiedź padała na tak, to wydaje się, że wyboru „kobieta aktywna” nie miała. Jeśli chciała być akceptowana społecznie, musiała sprostać przyjętym przez siebie rolom tym tradycyjnym i tym nowszym. Nie chodziło tu zatem o wybór, ale o mądry kompromis, o umiejętność pogodzenia przyjętych na siebie zobowiązań, tym bardziej, że tradycyjne role matki, gospodyni domowej, żony (o czym Autorka nie pisze w ogóle), wychowawczyni musiały być spełnione, by z sukcesem można było przyjąć nowe.

### Przypisy

<sup>1</sup> Autorka pracy poświęciła temu zagadnieniu już wcześniej również interesujący artykuł. Patrz: D. K a ł w a : *Ze studiów nad historią kobiet w XIX wieku. Metodologia, stan badań*. „Historyka” 1997, s. 115–124. Zresztą i inne wątki poruszane w omawianej pracy powracają w innym artykule tej autorki: D. K a ł w a : *Model kobiety aktywnej na tle sporów światopoglądowych. Ruch feministyczny w dwudziestoleciu międzywojennym*. W: *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*. Red. A. Ż a r - n o w s k a , A. S z w a r c , Warszawa 2000 s. 135–153.

<sup>2</sup> To podejście wydaje się szczególnie zauważane na przykładzie prac dotyczących pierwszych studentek, gdzie traktowane są one jako wyizolowana grupa w środowisku uniwersyteckim, działająca niejako odrębnie od całości świata akademickiego. (Np. U. P e r k o w s k a : *Studentki UJ w latach 1894–1939*. Kraków 1994; J. S u c h m i e l :



---

*Działalność naukowa kobiet w Uniwersytecie Lwowskim do roku 1939*. Częstochowa 2000; M. K o n d r a c k a : *Kobiety w uniwersytetach*. W: *Równe prawa...*, s. 271–284). Zagadnienie to jest już przebadane w dużym stopniu, więc faktycznie można by się pokusić o takie porównania.

*Katarzyna Dormus*  
Instytut Historii Nauki PAN  
Warszawa